№. 269. w Piątek dn. 17. Listopada 1848.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki*. — Redaktor odpowiedzialny: *N. Kamieński.*

Obwieszczenie. — Dzienniki następujące: 1) Reforma, 2) Zeitungshalle, 3) Lokomotywa, 4) Republika, 5) Volksblätter, 6) Ewige Lampe, 7) Krakehler, 8) Kladeradatsch zawieszają się przez czas stanu obleżenia.

Berlin, 13. Listopada 1848. Naczelny dowódzca wojsk w Marchiach, jenerał jazdy Wrangel.

Berlin. — Zgromadzenie narodowe pruskie. Posiedzenie 100, w nocy 12. Listopada.

Wybór nowego prezesa i wiceprezesów według regulaminu padł na następujące osoby: Unruh prezesem, wiceprezesami Waldeck, Philips, Bornemann, Ploennies. Schulz zabiera głos i wnosi o ogłoszenie stanu oblężenia wyrzeczonego przez ministerstwo Brandenburga za czyn bezprawny i nieobowięzujący nikogo. Schulze oświadcza, że ministerstwo Brandenburga żyje samemi nieprawościami, z nich powstało, każdy krok niemi jest naznaczony i w nich upadnie. Tonący i brzytwy się chwytają, dla tego i ministerstwo takich się chwytać będzie środków, że ani niebędziem mieli dość czasu przeciw każdemu z nich protestować. Wachsmuth: powinniśmy owszém przeciw wszystkiemu protestować, dopóki nam tchu stanie. My tylko nadawać możemy prawa, nie Wrangel. Jung: Ludność berlinska tak sobie postąpiła, że jéj nauki udzielać niemożemy. Opór dziś jest usprawiedliwiony w każdéj formie, chodzi tylko o pytanie, która forma jest najstósowniejsza. Nie powinniśmy powoływać do broni, ale też nie należy nam odradzać. (Brawo!) Wniosek Schulza przyjęto.

Kirchmann zdaje sprawę względem kwestyi o niepłaceniu podatków. Kwestią tę rozebrano gruntownie w komissyi i nieulega żadnéj wątpliwości, że zgromadzenie narodowe ma prawo do niepozwolenia wybierania podatków. Prawo to wywodzi nietylko z głębokiego pojęcia, ale nawet z przykładu wszystkich państw konstytucyjnych i przedmiotów przedłożonych przez rząd od 19. Marca począwszy. Zgromadzenie ma prawo nie tylko zezwalania na wybieranie podatków, ale i zawieszania tego poboru. Bezwątpienia chwycić się można tego prawa, kiedy rząd obala całą podstawę państwa. Kommissia jednakowoż z politycznych względów kwestią tę zaprzeczyła, czyli rzeczą jest polityczną chwycić się już teraz tego środka, bo rzecz ta nietylko dotknęłaby ministerstwo Brandenburga, ale też i niewinnych. Za Listopad już wybrano podatki, a zasoby kassowe pokrywają wydatki aż do końca roku, przeto nowe ministerstwo, które nam przyjdzie wywalczyć krwią może, nie miałoby funduszów na pokrycie wydatków. Przytém urzędnicyby ucierpieli, których pensye przeznaczone są z kass pojedyńczych. Administracya i sądownictwoby ustało, a tém samém krajby się sam pobił. Miastaby także ucierpiały i ubóstwo. Daléj zły przykład danoby krajowi, samolubstwo wzięłoby górę i anarchia. D'Ester oświadcza się przeciw powodom przytoczonym przez Kirchmana, ponieważ jeden tylko środek pozostaje przeciw anarchii z góry idącéj, to jest wstrzymanie podatków. Temme: do prowadzenia dalszéj administracyi dosyć jest po kassach pieniędzy, ale nie masz ich na opędzenie kosztów utrzymania wojska, którego teraz nadużywają na exekucie rzeszy niemieckiéj i przeciw własnéj wolności. Nie utrzymują w kupie tych 45,000 wojska, którémi otoczono Berlin, aby bratobójstwo spełnić pomiędzy murami miasta tego. Niechaj oskarzają tych o anarchią, którzy ją szerzą, my jéj nie powiększymy. Wniosek wreszcie o wstrzymanie podatków zawieszono, aż do sprawozdania komissyi na piśmie, gdyż Kirchmann tylko ustnie zreferował o zdaniu kommissyi.

Daléj zgromadz. postanowiło, ażeby żaden zastępca nie ważył się na wezwanie się rządu stawić do Brandenburga lub na inne miejsce wyznaczone, skoro reprezentant właściwy tu zasiada. Zgromadzenie postanawia, że na wezwanie prezesa, a w razie przeszkody, pierwszego wiceprezesa i tak daléj aż do czwartego prezesa, zgromadzenie ma się stawić na inne miejsce w przypadku, gdyby w Berlinie nie było rzeczą podobną obradować. — Zgromadzenie dziękuje uroczyście ludności berlinskiéj za godne, wierne i stanowcze wytrwanie w tych dniach niebezpieczeństwa.

Berlin, dn. 14. Listopada. — Zgromadzenie narodowe przesłało następujący memoriał prokuratorowi Sethe: Hrabia Brandenburg otrzymał polecenie od króla JMci do utworzenia ministerstwa i ośmielił się podjąć tego, mimo wyrzeczonego niezaufania przez zgromadzenie narodowe. Dnia 9. Listopada przybył tenże na zgromadzenie narodowe, w towarzystwie panów Ladenberg, Strotha, Manteuffel, członków nowego ministerstwa, którego pierwszym krokiem było ciężkie nadwerężenie konstytucyi. Roskaz gabinetowy z dnia 8. Listopada, kontrasygnowany przez hrabię Brandenburga wyrzekł odroczenie zgromadzenia narodowego i przeniesienie go do Brandenburga. Zgromadzenie narodowe, którego zadaniem jest ułożenie konstytucyi wspólnie z koroną, otrzymało mandat od ludu, przeciw któremu niewolno wystąpić żadnéj władzy, ponieważ zarazém uznano by go za nic nieznaczący, gdyby służyło prawo rządowi, znieść go choć na czas tylko pewien lub wbrew woli reprezentantów ludu, przenieść ich z miejsca dotychczasowych posiedzeń. Nie przestając na tém oświadczeniu nadwerężającém konstytucyą, ministerstwo przeciągnęło je całym szeregiem zamachów przemocy.

1) Ośmielił się hr. Brandenburg w imieniu ministerstwa zgromadzenie reprezentantów ludu ogłosić za nieprawne, kiedy prezes nie chciał zadosyć uczynić nieprawnemu jego żądaniu i nie zamknął posiedzeń, co więcéj.

2) W piśmie zaadressowaném do radzcy rejencyjnego Unruh z dnia 9. Listopada wyrzekł, że nie zna zgromadzenia narodowego i żadnego prezesa zgromadzenia narodowego.

3) I faktami poparto nadużycia, ponieważ urzędników biurowych i środki pieniężne odjęto zgromadzeniu przez postanowienie ministerstwa Manteuffel.

4) Na dniu 10. Listopada wydało ministerstwo rosporządzenie do komendanta bürgerwerii Rimplera, aby bürgerwerya zabroniła członkom zgromadzenia narodowego wstępu do sali posiedzeń. Wyznaczono czas, po którego upływie postanowiono przyjąć, że bürgerwerya nie dopełni rosporządzenia, a wówczas zostanie powołaném wojsko na mocy postanowienia ministra Eichmanna.

5) Prezes policyi zagroził w proklamacyi wystąpieniem wojska. Jenerał Wrangel oświadczył się z zamiarem swym pozostania na placu przed teatrem ze swojém wojskiem i wykonania przymusu na reprezentantach narodu, przez niewpuszczanie ich do miejsca zgromadzeń.

6) W skutek tych groźb władzy nieprawnéj opuściło zgromadzenie miejsce swych obrad, celem udania się nazajutrz o zwyczajnéj godzinie do zwykłego miejsca posiedzeń. Ale tego wykonać niemogło, ponieważ zamknięto i obsadzono wewnątrz miejsce obrad. Zgromadzenie narodowe zaprotestowało głośno przez swego prezesa przeciw temu gwałtowi i udało się do domu prywatnego, gdzie odbyło jedno posiedzenie, a w innem miejscu daléj prowadziło swe obrady. Dawniejsze miejsce zgromadzenia narodowego i biura tegoż są wciąż wojskiem obsadzone, a archiwum zgromadzenia bez dozoru pozostawione.

7) Królewskie rosporządzenie z 11. Listopada kontrasygnowane przez nowych ministrów, uważa postanowienia zgromadzenia narodowego niemal jednogłośnie przyjęte, jako zapadłe w skutek obrad tylko części zgromadzenia narodowego i jako opór nieprawny, woła na kraj, ażeby się oświadczył przeciw postanowieniom swoich reprezentantów.

8) Jako dalszy ciąg środków przemocy uważać należy równocześnie wyrzeczone rozwiązanie bürgerwerii berlinskiéj dla tego, iż wierna swojému obowiązkowi bronienia zgromadzenia narodowego, nie chciała go rospędzić, ponieważ według §. 1. prawa bürgerwerii, zadaniem jest jéj obrona konstytucyjnéj wolności i prawnego porządku. Odwoływanie się na §. 3. prawa bürgerwerii, nie może takiego rosporządzenia pod danemi okoliczno-

ściami usprawiedliwiać, lecz jaśniéj przedstawia jeszcze wielkość przekroczenia.

9) Kiedy ludność Berlina wprawdzie z najgłębszém oburzeniem, ale też w stanowczém i spokojném braniu się przypatrywała różnym zamachom przemocy, wchodzi niespodziewanie wojsko w wielkiéj liczbie do miasta i dupuszcza się jawnego nadwerężenia praw konstytucyjnych bürgerwerii, ponieważ wojsko wbrew oświadczeniu się te że, zajmuje przemocą odwachy, które dawniéj zajmowała. Według §. 68. prawa bürgerwerii, służy prawo tejże do zajmowania odwachów, jeżeli to uzna za potrzebne. Berlinska bürgerweria miała zabezpieczone to prawo przed ogłoszeniem prawa o bürgerwerii.

10) Najgłębsza panowała spokojność i porządek w mieście, żadnego nie dopuszczono się nadużycia, żadne nie zaszło starcie się z wojskiem. Mimo to wyrzekło ministerstwo stan oblężenia stolicy i poleciło wykonanie tego jenerałowi Wrangel. Jenerał ten roskazał ogłosić proklamacyą, która jako skutek stanu oblężenia niszczy wolność prassy i prawo stowarzyszania się, owe podstawy wolności, owe zagwarantowane prawa rosporządzeniem z dn. 6. Kwietnia r. b. Tylko na drodze prawnéj, tylko w zgodzie z zgromadzonymi reprezentantami możnaby wydać podobne wyjątkowe postanowienie. Zgromadzenie narodowe przeto ogłosiło całe rosporządzenie stanu oblężenia za nieprawne. Środek ten wieńczy zamach, którego się dopuściło ministerstwo Brandenburga przeciw reprezentantom ludu, przeciw krwawo zdobytéj wolności, przeciw słuszności i prawu. Ciężko pogwałcono konstytucyą, zagrożono istnieniu reprezentantów ludu w gwałtowny sposób, reprezentantów, których działanie nienaruszalne tworzy część teraźniejszéj ustawy kraju. Cały szereg tych knowań i zamachów jest według praw obowiązujących zbrodnią kraju, bo §. 92. Cz. II. Tyt. 20. pow. prawa krajowego brzmi jak następuje: przedsięwzięcie, które zmierza do gwałtownéj zmiany ustawy, jest zbrodnią kraju.

Berlin, dnia 13. Listopada 1848. Zgromadzenie narodowe.

Memoriał ten przesłano do prokuratora Sethe w miejscu temi słowy:

Panu prokuratorowi przesyła się w dołączeniu memoriał przyjęty przez zgromadzenie narodowe, dotyczący zbrodni kraju, którego się dopuściło ministerstwo Brandenburg, celem postąpienia według obowiązku.

Tak postanowiono na dzisiajszém posiedzeniu zgromadzenia narodowego, Berlin, dnia 13. Listopada 1848. Zgromadzenie narodowe.

Prezes Unruh.

Poznań, dnia 15. Listopada. — Dziś ogłosili prawnicy poznańscy następujący plakat: spowodowani krytycznėm położeniem ojczyzny i odniesieniem się króla Jci i pruskiego zgromadzenia narodowego do głosu ludu, oświadczają niniejszém podpisani prawnicy:

że korona nie ma prawa do przenoszenia lub odroczenia jednostronnie zgromadzenia narodowego w Berlinie, i że wszystkie do tego celu zmierzające kroki ministerstwa Brandenburga są niekonstytucyjne i nieprawne.

Poznań, dnia 15. Listopada 1848.

Tu podpisy 29 radzców i assessorów.

Kassel, dnia 9. Listopada. — Wczoraj przy naborze wojska, dla dopełnienia kontyngensu wyznaczonego, przyszło tu w obec komissyi do rozruchu, przy czém jednego urzędnika publicznego mocno potyrano; lecz gwardia obywatelska zapobiegła wcześnie dalszemu nadużyciu.

Mannheim 7. Listopada. — Dawniéj już rozeszła się tu pogłoska o spisku pomiędzy żołnierzami księstwa Nassau. Z stron rozmaitych a nawet z źródeł pewne wiadomości posiadających potwierdzają, iż w istocie było coś podobnego; sprzysiężeni mieli zamiar pułkownika i kilku oficerów zamordować. Według doniesień tych, wyprowadzają teraz indagacie w Heidelbergu; codziennie przyprowadzają tutaj oddziały więźniów w kajdany okutych, i osadzają ich w dawniejszym domu poprawy.

Austrya.

Gratz, dn. 6. Listopada. — Dzisiaj rozpoczęły się posiedzenia sejmu prowincyonalnego dla Styryi. Dla porozumienia się o zasady główne stanowiska pożądanego przez prowincye połączone w państwie, wypracował deputowany Kalchberg i odczytał projekt, którego zasady są następujące: Podzielenie monarchii całéj na grupy krajów ile możności równéj wielkości, z zatrzymaniem dotychczasowych granic prowincyonalnych. Władza centralna składać się będzie z monarchy, któremu do boku dodanym będzie senat o równéj liczbie reprezentantów z każdéj gruppy, i izba zastępców ludu wybranych stósownie do liczby ludności z sądem wyższym państwa. Do tego sądu najwyższego należeć będzie rozstrzyganie nieporozumień zajść mogących pomiędzy władzą państwą a grupami krajów, lub pomiędzy temiż między sobą. Grupy miewać będą sejmy z izbą wybraną według liczby mieszkańców, która także senatorów wybiera. Namiestnik każdéj grupy krajów zamianowany przez księcia panującego miałby władzę wykonawczą, i jest odpowiedzialnym. Rządowi państwa służyłyby wszelkie zewnętrzne prawa, i tyle tylko z wewnętrznych, ile potrzeba do rozwoju potęgi całéj monarchii; reszta praw ma być podzielona pomiędzy rząd państwa i reprezentantów grup krajów na zasadzie rządzenia samym sobą przy silnéj władzy centralnéj.

Narady nad projektem tym z przyczyny ważności przedmiotu odroczono do jutra, i postanowiono projekt ten poprzednio oddrukować i rozdzielić.

Feldmarszałek ban Jellaczic przesłał do naczelnego dowódzcy armii księcia Windischgrätza raport następujący:

»Główna kwatera Rothneusiedel 1. Listopada 1848.«

Ponieważ wypadki w dniach tych tak szybko po sobie następowały, przeto niemogę JW. księciu zdać raportu szczegółowego, w krótkości tylko o zajściach czterech dni ostatnich donieść zdołam.

Na dniu 28. z. m. przednie wojska moje z tamtéj strony Schwadorf i Fischamend cofnąć się musiały przed przemagającą siłą nieprzyjacielską. Dnia 29. wyraźnie się pokazało, że Węgry całą siłę swoją posuwają, aby powstańcom w Wiedniu dać pomoc, i przeszkodzić nam w zamknięciu miasta. Wieczorem d. 29. przednie straże moje cofnęły się stósownie do rozkazu, ciągle się bijąc i w porządku ścisłym, aż do głownego wojska mojego na pozycyi za Schwechat. Dnia 30. rozpoczęła jazda z prawego skrzydła pod jenerałem księciem Lichtensteinem poruszenia zaczepne w skutek rozporządzenia JW. księcia. Tymczasem nieprzyjaciel uderzył silnie na Schwechat, Rannersdorf, Mannswerth i Kaiser Ebersdorf; — Mannswerth nieprzyjaciel zapalił. Dla usunięcia z pod silnego ognia działowego piechoty mojéj przeprawiłem ją na lewy brzeg Schwechaty. Gdy jednakże do godziny 2giéj z południa dla przeszkód nieprzewidzianych jazda nasza lewego skrzydła nieprzyjacielskiego nie obeszła, wtedy jenerał Zeisberg, szef mego sztabu jeneralnego, wystąpił zaczepnie pod Schwechat z pułkiem kirassyerów Wallmoden, 2 batalionami z piechoty Khevenhüller, jedną bateryą 12-funtową i jedną 6 funtową. Baterye te ustawił tak korzystnie na wzgórzu jednem na prawo od Schwechat, iż w przeciągu 10 minut zmusił działa nieprzyjacielskiego środka do milczenia i do cofnięcia się. Potém z wojskiem wzwyż pomienioném posunął się spiesznie naprzód. Baterye te straciły kilka koni i ludzi, podobnie pułk kirassyerski, którego stałość i spokojność podczas kanonady jenerał szczególniéj chwali. »Jenerał Kempen także spiesznie posunął się z lewem skrzydłem i rozkazał księciu Lichtensteinowi równocześnie postąpić z całą jazdą. Jedynie korzyści położenia miejsca, t. j. wzgórza, które nieprzyjaciel działami swojemi licznie obsadził, jakoteż noc zapadająca oswobodziły Węgrów od zupełnego zniszczenia.

Ścigaliśmy ich aż o pół mili przed Schwadorf. Z ciemności nocy korzystał nieprzyjaciel i spiesznie umknął.

Wczoraj d. 31go z rana mgła wielka powstała, armią moją ustawiłem w szyku bojowym; lecz gdy około godziny 10téj mgła opadła, niebyło już widać armii nieprzyjacielskiéj, tylko jéj lekka jazda rozciągnęła łańcuch słaby pikiet, który się jednakże bardzo szybko cofnął. Nieprzyjaciel zajął znowu dawne stanowisko swoje pod Parendorf za Leithą. Kilka dział nieprzyjacielowi zdemontowano, strata jego w zabitych jakie sto wynosić może. Zabrano do niewoli 4 oficerów i 50 ludzi. My straciliśmy około 40 do 50 ludzi. Raniono 5 oficerów, pomiędzy tymi znajduje się mężny rotmistrz Voss Karól, z pułku kirassyerów Auersperga, któremu kula armatnia nogę strzaskała. Pod majorem Rodin od kirassyerów Hardegga koń padł od kuli. John, żołnierz prosty z tego samego pułku zginął chlubną śmiercią bohatérską, kula armatnia przeszła przez łeb konia jego w środek kirassu i piersi człowieka. Jenerał Zeisberg daje pochwały postępowaniu oglądnemu komendantów obydwóch bateryi pułkownika Hartlieba i podporucznika Reichbardta, który silnym ogniem uratował piękną mieścinę Schwechat. Nieprzyjaciel począł na nie rzucać granatami, jeden dom i jedna stodoła stały już w płomieniach; daléj chwali Jelaczic jenerała Baltheser i pułkownika Fejervarii od kirassyerów, majora Müllera od piechdty Khevenhüllera, niemniéj podpułkownika Herdy z sztabu jeneralnego.

Pozycye Elend, Arbesthal, Stixneusidel, Wilfleinsdorf, Trautmannsdorf i Sommereien wojska moje mocno obsadziły, łańcuch widet posunął się prawie do Leithy, główna armia stoi za Fischa, w bardzo korzystnem stanowisku pod Schwadorf, oparta skrzydłem lewem o Dunaj pod Fischamend. Jellaczic, feldmarszalek.

Galicya.

Lwów, d. 4. Listopada. — Ogromne nieszczęście, które piękną naszą stolicę dotknęło, zostało od wojska wywołane, albowiem w dzień Wszystkich świętych kilku pijanych artylerzystów napadło wieczorem koło urzędu pocztowego dwóch gwardzistów idących, z których jednego dobytemi szablami śmiertelnie w głowę ranili, drugiemu zaś palce ucięto. Zaniesiono nieszczęśliwego na główną strażnicę gwardyi narodowéj w ratuszu, gdzie mimo wszelkiéj pomocy skonał. Widok konającego i w krwi tonącego gwardzisty powszechne wywołał oburzenie, zaczęły się coraz liczniejsze tłumy zbierać na rynku, głośno sprawcom tego morderstwa złorzecząc. Wojsko mające podobnież swą główną strażnicę na drugiéj stronie ratusza stanęło pod bronią i wtedy to jeden z kaprali, który dawniéj był strażnikiem dochodów skarbowych, dał ognia do tłumu i ranił śmiertelnie jednego z emigrantów, co tém większe zamieszanie sprawiło tak, iż to wojsko z pomiędzy którego strzał wypadł, mniemając się być zagrożone, opuściło strażnicę, udało się na plantacye obsadzone całą załogą wojskową na dany z armat znak alarmowy. Zaczęto stawiać barykady, z których najwyższa koło placu świętego Ducha wzniesioną była. Noc mimo obawy napadu dość przeszła spokojnie; wojsko tylko trzy razy ku katedrze łacińskiéj z plantacyi kartaczami sypnęło. Z resztą całą noc napominano wszystkich do spo-

kójności i traktowano przez dowódzcę gwardyi i członków rady miejskiéj z komenderującym jenerałem Hammersteinem. Nad ranem zawarto układy, prawie cała gwardya miejska do domów się porozchodziła, mała tylko cząstka legii akademickiéj trudniła się rozebraniem barykad. Właśnie pracowano nad rozebraniem barykady koło placu świętego Ducha, gdy w tém wojsko z pułku wiedeńskiego Deutschmeister obsadziwszy pobliski kościół jezuicki, z dachu, wieży i okien dało podstępnie ognia na pracujących, przyczém jeden z członków konnéj gwardyi padł trupem, a drugi sierzant Zmigrodzki został ranny. Mszcząc się téj zdrady, dała również kompania akademicka ognia i ubiła dobosza z tego wiedeńskiego pułku. Z tego jawnie widzieliśmy, czego się od wojska spodziewać można i na co nam wyszła owa sympatya wiedeńska. Po tych strzałach rozpoczęło wojsko mocny ogień z armat do miasta od odwachu halickiego ku rynkowi wzdłuż halickiéj ulicy, od hotelu rossyjskiego na długą ulicę ku staremu teatrowi i od bramy bosackiéj wzdłuż ruskiéj ulicy ku ratuszowi; przyczém piechota od krakowskiego przedmieścia i niższéj ormiańskiéj ulicy, rotowym ogniem sypała, a rakietnicy ze wschodniego wzgórza koło biskupiego pałacu rakiety i granaty na miasto posyłali. Gdzie kto mógł chronił się każdy ucieczką, oporu nigdzie wojsku nie stawiano, a nawet i walki ulicznéj prawie nigdzie nie było, oprócz na niższéj ormiańskiéj ulicy, gdzie jakaś kobieta jak mówią do majora z okna strzeliła. Pożar ratusza zapalonego rakietą, która wleciawszy przez okno, na drugiém piętrze papiery zapaliła, przedstawiał widok najokropniejszy. Strona południowa i zachodnia, w których umieszczone były archiwa oraz tabula miejska, zgorzała do szczętu, z innych stron tylko dolna część sklepienia, gdzie była kassa oszczędności ocalała. O godzinie kwadrans na czwartą po południu po raz ostatni zegar na wieży ratusznéj uderzył — był to głos konającego łabędzia; wkrótce potém runął wraz z kopułą w otchłań płomieni. Rozległy dwupiętrowy gmach uniwersytecki z bogatą do 90,000 tomów wynoszącą i w ojczyste rzadkie dzieła obfitującą biblioteką oraz zbiorem rękopismów, medali i mapp, gabinet zoologiczny również zgorzały — ledwie parę fur książek usilna praca młodzieży akademickiéj wyratowała. Szkoły realne, normalne, akademia politechniczna, 6 kamienic na długiéj i 11 na krakowskiéj ulicy, stały się pastwą płomieni. Wojsko z całą wściekłością dobywało palącą się kamienicę Bacha, z któréj mieszkańcy uszedłszy zaledwie wyłomem w murze do drugiéj kamienicy zrobionym, życie ratować zdołali.

Na przedmieściach przez żydów zamieszkałych odbijało wojsko piwnice i składy napełnione wódką, a upojone wchodząc do miasta rozpoczęło nie już walkę, ale rzeź bezbronnych. Dziś jeszcze pomimo zaręczeń gazety lwowskiéj o przywróceniu spokojności, nikt za dom wychylić się nie waży, bo łatwo od żołnierzy zranionym lub zabitym być może, jak się to przytrafiło p. Kłodzińskiemu członkowi nowo utworzonéj komissyi bezpieczeństwa, który spiesząc do prezesa pomimo białéj przepaski, przez żołnierzy napadnięty i zaledwo za nadejściem oficera od śmierci ocalonym został.

Poległych wraz z kilku wojskowymi rachują przeszło dwieście, aczkolwiek liczba ta niedokładna gdyż trupów pod noc wywożą.

Rannych nierównie większa ilość. — Bióro paszportowe i rada miejska dla braku lokalu pomieszczone zostały tymczasowo w hotelu angielskim.

Donieść wam jeszcze muszę, że przy rewizyach po domach zabierają wojskowi oprócz broni wszelkie effekta i suknie odznaczające się barwami narodowemi.

Włochy.

Od granicy włoskiéj w Listopadzie. — Zjawienie się floty sardyńskiéj pod admirałem Albini na wodach Wenecyi ożywiło na nowo nadzieje patryotów włoskich, gdyż demonstracia ta, jest tak niedwuznacznym krokiem nieprzyjacielskim, iż przezto pęka nawet owa lekka zasłona, którą dotąd gabinet turyński plany swoje okrywał. Wenecya opatrzywszy się znowu w środki wszelkie, długo może się trzymać, i co Radetzki na lądzie tak chlubnie wywalczył, teraz na morzu haniebnie upada, gdyż flota nasza, dzięki wyrafinowanemu systemowi oszczędności rządu naszego, jest tak słabą, iż nie może teraz wystąpić przeciw eskadrze admirała Albini, składającéj się z 20 statków, a co więcéj owa mała Wenecya wynalazła środki od miesiąca Marca r. b. do uzbrojenia takiej potęgi morskiéj, iż naszą o wiele przewyższa. Wobec okoliczności takich, spokojnie naturalnie przyjąć musimy, że minister sardyński na trybunie publicznéj Austryą psem wściekłym nazywać może, którego nie potrzeba zabijać, gdyż sam i tak skończy. Jeżeli mąż ów podtem rozumiał politykę dynastyczną, jaka w Wiedniu i Węgrzech publicznie występuje, to niestety wcale nie możemy mu zaprzeczać, gdyż nigdzie pewnie korzyści własnéj tak lekkomyślnie, jak tam, nieponiewierano. Tym czasem wciąż jeszcze się spodziewamy, że Sardynia w okolicznościach obecnych nieśmiałaby bynajmniéj wprost uderzyć na Lombardyą, ale w razie tym, gdyby Austrya przez demonstracyą pod Wenecyą niemiała być spowodowaną do wkroczenia, zamierza oczekiwać na katastrofe we Francyi, która, jeżeli niemylą oznaki wszelkie, już się zbliża. Chwilą ta stanowi o wybuchu wojny europejskiéj, gdyż Rossya wtedy pod pozorem pomocy przyjacielskiéj, nieomieszka wmięszać się dłonią żelazną w sprawy wewnętrzne Austryi, a szczególniéj na część ludności sławiańskiéj wpływ trwały pozyskać. Znaki wznoszącéj się burzy z dniem każdym wyraźniéj się okazują, i zamieszanie wzrastające w Medyolanie jako też innych miastach znaczniejszych oddaje codziennie massy ludu rozpaczającego w ręce stronnictwa tego, które wojnę przeciw Austryi aż nawet na noże prowadzić postanowiło. Każdéj prawie nocy padają żołnierze na straży stojący pod żelazem morderczem, i w Medyolanie noszenie barw narodowych tak przez mężczyzn jak i kobiety mimo zakazu jak najsurowszego, coraz groźniéj występuje, tak iż wkrótce, jak się zdaje, nieomylnie pomiędzy cywilnymi, a wojskiem zajdą starcia niepospolite. W Chiavennie i całym Veltlinie otwarcie powstali przeciw rządowi austryackiemu, przyczem do niczego innego nie zmierzają, jak do proklamowania rzeczypospolitéj, i do przyłączenia się do kantonu tessyńskiego. Chociaż zajścia takowe i powstania cząstkowe rzeczywiście nic stanowczego nieprzedstawiają, to jednakże uważane być powinny, jako wróżby przyszłych wypadków, i jako objawienia niedwuznaczne usposobienia ludu. W Tryeście także, jako też w Triencie i Roveredo duch nieprzyjazny panuje, i przy jakiéj bądź okoliczności w czynach się objawia, których znaczenie objaśnień bliższych wcale nie potrzebuje. Tyrol południowy nie wysłał żadnego członka na sejm do Insbrucku, przez co stanowczo oświadczył oderwanie się swoje od związku prowincyonalnego; tymczasem w Tryeście lud, który przeciwnie, nie tak jak czarnożółta gwardya narodowa, zupełnie po włoskiu myśli, wyprawił tak uroczystą kocią muzykę deputowanemu Hagenauer, iż tenże czemprędzéj do Wiednia powrócił.

Genua, 30. Paźdz. — Mazzini stojący na czele ruchu w Veltlinie następującą wydał proklamacyą: Powstanie narodowe. Junta centralna. — Przebrała się miarka. Godzina zemsty wybiła. — W imieniu boga i narodu do broni Lombardowie. Niechaj powstanie z szybkością myśli rozszerza się i nie ustanie, aż Włochy całe wolne nie będą. — Bóg i lud. Wojna Austryakom! Włochy całe niepodległe! Oto nasze hasło, które roznosim od miasta do miasta, od wsi do wsi. Niechaj dzwony ogłoszą powstanie narodu i wytępienie barbarzyńcom, a kapłani nasi powszechną krucyatę. — Wszędzie gdzie spotkacie Austryaków, bijcie ich, otoczcie ich barykadami, zarzućcie kamieniami, zalijcie wodą gorącą, walczcie kolbą i nożem, sprzątajcie dowódzców, niszczcie drzewa, psujcie drogi, mosty. — Z za płotu lub krzaku tępcie gdzie możecie wspólnego wroga. Kościoły, szpitale, domy przytułku, młyny, stoją pod opieką ludu; dzieci i niewiasty powierzają się honorowi narodu. Wszyscy oficerowie i urzędnicy zostający dotąd w służbie nieprzyjacielskiéj są zdrajcami ojczyzny i zasługują na śmierć. — Każdy mężczyzna zdolny broń dźwigać, służy powstaniu jako żołnierz; każda kobieta jako siostra miłosierdzia; każdy kapłan i starzec jako apostół. Powstanie jedném słowem niech będzie życiem i prawem Lombardów aż do zupełnego wytępienia wroga. — Mieszkańcy Wenecyi, którzyście dotąd żywili święty płomień narodowéj niepodległości, wystąpcie z lagunów waszych i połączcie się z nami. — Obywatele Włoch, zgromadźcie się pod wspólną chorągiew! Silni zgodą i miłością ojczyzny wytępimy wroga i skruszymy nienawistne jarzmo. Niech żyją Włochy!

Val d'Intelri, 29. Paźdz. 1848.

Za Juntę centralną: Józef Mazzini, Paweł Bonetti, sekr.

Gazeta Medyolańska z 31. z dumą donosi, że Austryacy odebrali Chiavennę dnia 28. Chiavenna jest miasto otwarte. Weszli więc bez wystrzału, bo powstańcy unikając potyczki z przemożniejszą siłą, cofnęli się. Dla tego gazeta nie donosi o żadnych jeńcach. Concordia Turyńska wspomina także o tym wypadku ale dodaje zarazem, że powstanie na innych punktach rozszerza się. Dwaj deputowani z Valteliny przejeżdżając przez Cigliano donieśli, że wszystkie punkta strategiczne zajęte są przez powstańców, że liczba ich z początku wynosiła 14,000 ale dzisiaj nieporównanie się wzmogła. — Piszą z Pallonzale pod dniem 30 Paźdz., że wielka liczba wychodźców lombardzkich zabrała statek parowy austryacki »Verbano,« płynący z Ankony do Brissaco.

Francya.

Paryż, dn. 11. Listopada. — Rada ministrów rozstrzygnęła, aby na wszystkie przekroczenia dyscyplinarne gwardzistów narodowych, jakoteż na wszelkie wykroczenia przeciw prawom leśnym ogłosić amnestyą ogólną. Niemniéj kara zawyrokowana przez sądy cywilne wielu osobom ma być zmniejszoną. — Trzy kluby reprezentantów z ulicy Poitiers, palais national i instytutu chcą odbyć posiedzenie wspólne w dawnéj izbie deputowanych, i na nie zaprosić Cavaignaca jakoteż L. Napoleona, aby im ci na pewne rzeczywiste pytania kategorycznie odpowiedzieli. — Ludwik Napoleon polecił dzisiaj dziennikowi jednemu, aby oznajmił, iż on na uroczystość jutrzejszą nieprzybędzie z obawy, iż obecność jego za pozór do ogłoszeń umyślnie upowodowanych posłużyćby mogła. — Socialiści niechcą Ledru-Rollina przyjąć za kandydata swego, lecz za kilka dni mają oznaczyć męża tego, którego według ich tłumaczenia myśl ludowa do prezydentury powołać zamyśla, i któremu zatem głosy swe dadzą. Reforma oświadcza, że kandydaturę Ledru-Rollina popierać będzie, ponieważ on podług manifestu ostatecznej lewéj jest za jednością władzy. — Przygotowania do uroczystości na placu zgody szybko się posuwają. Robota drewniana obu wielkich trybun jakoteż ołtarza już stoi. Miasto Paryż daje 300,000 fr. do rozdzielenia pomiędzy familie ubogie, a 100,000 fr. na illuminacye i feierwerki. — Poseł brazylijski wręczył wczoraj prezesowi rady swoje nowe pismo zawierzytelniające.

Dnia 26. m. b. zostaną ukończone wszystkie listy wyborcze w całéj Francyi i publicznie wywieszone.

Zdawało się, że projekt odroczenia izby upadł już na zawsze, tymczasem p. Marchal wniósł projekt odroczenia posiedzeń od dnia 14. Listopada do 14. Grudnia. Dziwna rzecz, że komissya projekt ten przyjęła. Być może, że to jest pomoc kandydaturze Cavaignaca, jakoż wielu reprezentantów chce wyjechać na prowincyą, dla rozmówienia się z swojemi wyborcami. W kwestyi téj odroczenia izby podać możemy już dzisiaj opinią czterech jenerałów. Jenerał Lamoricière wspólnie z naczelnikiem władzy wykonawczéj podejmują się utrzymania porządku i chcą odpowiadać sami za wszystko co się stać może w nieobecności zgromadzenia, na co jenerał Changarnier odpowiedział, mówiąc do kilku reprezentantów: »Zostawiacie klucz pode drzwiami, nie wiedząc, czyli go za powrotem znajdziecie.« Jenerał Bédeau uważa ten krok za bardzo niebezpieczny. W razie powstania, rzekł on, na rozkaz izby pójdzie wszystko co żyje, ale nie mogę ręczyć, czyli rozkazy komissyi będą wykonane.«

Najmniejsza nieroztropność lub nieprzezorność ze strony władzy może się wiele do postępu tych tajemnych knowań, o których krąży wieść głucha, przyczynić. Nie dawno jeden reprezentant doniósł prefektowi Sekwany p. Recourt, że na przedmieściu Temple rozdano 3000 strzelb. Wiadomo, że samo to przedmieście podczas powstania czerwcowego prze cztery dni wojsku opierało się. To dziwna rzecz, odpowiedział pan Recourt wcale naiwnie, nie sądziłem, aby tak wiele rozdano.«

Czyli to są zamachy socyalistów, czy też legitymistów wiedzieć nie można. Tymczasem i koło kwestyi prezydencyi nieustają zabiegi. Ludwik Bonaparte ma wydać manifest. Manifest ten ma zaspokoić wszystkich, którzy powątpiewali o jego republikanizmie. Kilka tylko wyjątków z nieogłoszonego dotąd tego programu politycznego możemy czytelnikom naszym podać.

Ludwik Bonaparte dla zrzeczywistnienia planu przez stryja na wyspie Stéj Heleny wypracowanego, chce utworzyć w Europie pewien rodzaj wielkiéj rodziny narodowości, do któréj wchodziliby szczególniéj oprócz Francyi: Niemcy, Hiszpanie i Włosi. Ludwik Bonaparte wspomina że północna część Włoch, która tyle od ewakuacyi wojsk francuskich ucierpiała, przejęta jest najżywszą dla Francyi sympatyą. Dotyka on i sprawy polskiéj i sądzi że dla uspokojenia powszechnego będzie mógł dojść do kongresu powszechnego téj nowéj braterskiéj federacyi Europy i na nim najważniejsze sprawy załatwić. Nareszcie utrzymuje Ludwik Napoleon że gdyby się urodził księciem niemieckim, potrafiłby rozstrzygnąć zagadkę jedności Niemiec.

Rozmaite wiadomości.

Gazeta W. Ks. Poznańskiego i gazeta Polska, mówiąc o jakiéjś legii Mickiewiczowskiéj we Włoszech powiada: »Z pewnego źródła dowiadujemy się, że po długich negociaciach, król sardyński zezwolił nakoniec na formowanie oddzielnéj legii nazwanéj legią lombardzko-polską, któréj dowództwo ma być powierzone p. Władysławowi Zamojskiemu.«

Doniesienie to gazet naszych należy sprostować, aby się niém nie uwodziła porywcza młodzież w kraju.

W saméj rzeczy, król sardyński zezwolił był na utworzenie legii polskiéj, któréj dowództwo dostałoby się było zapewne Władysławowi Zamojskiemu, bo to on z Felixem Breańskim pobiegł do Turynu żałować chwiejącéj się tam monarchii i wabić za sobą biednych emigrantów wznowieniem sławy legionów Dąbrowskiego. Aliżci postanowienie Karola Alberta nie wzięło skutku. Następująca korrespondencia, umieszczona w dzienniku La démocratie pacifique z d. 22. z. m. — a o któréj, pokazuje się, gazeta W. Ks. Poznańskiego i gazeta Polska nie wiedzą, rzecz całą objaśnia. Daje ona poznać zarazem, jeżeli nie zupełną niechęć dla wielkich usiłowań Polaków dzisiejszego rządu francuskiego, to przynajmniéj całą jego obawę narażania się wrogom Polski; a że jest wiarogodną za to ręczę, bo sam czytałem listy téj saméj treści od niedoszłych legionistów. Korrespondencia w mowie będąca tak brzmi:

»... Wiesz bez wątpienia, że około miesiąca Czerwca r. b. pewna liczba oficerów polskich udała się do Włoch, na wyraźne wezwanie rządu papieskiego w celu utworzenia tam legii polskiéj pod chorągwią narodową. Pomijam szczegóły zawodów i przykrości jakich oni musieli doznać. Dosyć Ci powiedzieć, że w początku miesiąca Października, Karól Albert skłonił się nareszcie dotrzymać słowa rządu rzymskiego. Postanowienie królewskie było gotowe, podpisane, udzielone nawet urzędownie oficerowi wyższemu będącemu na czele przedsięwzięcia. Krótko mówiąc zdawało się, że lubo szlachetni synowie Polski pozostaną jeszcze wygnańcami, będą jednak mogli na obcéj ziemi, żyć przynajmniéj pod cieniem chorągwi narodowéj. Lecz gdzie tam! ta nadzieja wnet znikła, pewien ambasador zwąchawszy o co idzie, położył swoje veto.

»To zapewne ambassador rossyjski? Nie, to ambasador francuski! Ambasador angielski należy, rozumie się do spółki w téj protestacyi. Ci panowie uznali potrzebę zapytać się w tym względzie o zdanie swych właściwych dworów (»cours«). Jaka będzie odpowiedź, wszyscy tu łatwo przewidują.

»Otóż to tak Francia dopomaga Polsce. Oskarzają rząd republikański o naśladownictwo błędów Ludwika Filipa. Ale ten postępek jest czémś większém jak proste naśladownictwo (plagiat), wzór o wiele przewyższony. Nie potrzebuje Ci mówić, że co tu piszę, nie piszę lekkomyślnie. Żyję ściśle z oficerami polskimi; widuję ich co chwila. Miałem w ręku urzędową expedycią o któréj mowa. Gdyby ci więc chciano dać zaprzeczenie, bądź w dziennikach, bądź na mównicy, możesz śmiało twierdzić, że to zaprzeczenie byłoby kłamstwem godném tych, którzy pojmują, politykę francuską w sposób tak uczciwy i tak szlachetny, godny ambasadora i rządu, którego tenże jest posłańcem.«

Zaprzeczenie téj korrespondencyi znikąd nie było, a zatém pozostaje rzeczą pewną, że na żądanie posła francuskiego legii polskiéj w królestwie sardyńskim czy w Lombardyi nie będzie. Jako Polacy możemy naganiać dalekie do obcych krajów wyprawy, w téj właśnie chwili, kiedy nasze oczy wlepione powinny być jak w tęczę, tylko w samę Polskę. Postępek atoli rządu rzeczypospolitéj francuskiéj jest dla tego niemniéj haniebny; nie chce on nawet na to zezwolić, aby imie polskie gdziekolwiek zasłynęło. Ten samolubny i tchórzowski system może się zapewne zmienić z początkiem przyszłego miesiąca t. j. z wyborem prezydenta. Ale jacyż to są kandydaci na tę najwyższą dostojność! Szereg ich długi, zdaje się, a na ich czele zawsze się przedstawia Ludwik Bonaparte, mimo słuszne przeciw niemu krzyki dzienników. Gdyby to Ledru-Rollin przyszedł do władzy; wówczas, myślę, rewolucia rozwijałaby się jak z płatka w całéj Europie; ale nie wielkie jest podobieństwo, aby się Ledru-Rollin utrzymał, chociaż to pewna, że po miastach będzie mocno popierany przez prawdziwych republikanów i rewolucionistów. Jeden z jego gorących zwolenników Karól Delescluze, który za rządu tymczasowego był komissarzem jeneralnym w departamentach du Nord i Pas de Calais, zaczął wydawać dziennik, pod tytułem La Révolution democratique et sociale. Dziennik ten, ile wiem, założony jest w celu popierania kandydatury naczelnika ostatecznéj lewicy w zgromadzeniu narodowém. W każdym razie należy go odróżniać od innych organów socialistowskich, mających swoje specialne doktryny. Redaktorowie nowego dziennika mówią, że nie można dziś być prawdziwym rewolucionistą, aby nie być republikaninem, a dziwnym można być republikaninem nie będąc demokratą, a znowu kto prawdziwym demokratą, ten musi być i socialistą, t j. przyjacielem ciągłego w nieskończone czasy postępu. Tak i ja pojmuję socializm, nie odłączając go bynajmniéj od dobrze zrozumianéj demokracyi. Należałoby upowszechniać u nas w kraju takie znaczenie socializmu, aby sobie z tego wyrazu nie robiono niepotrzebnie jakiegoś dziwacznego straszydła.

J.

OBWIESZCZENIE.

W sprawie bagatelnéj Korach naprzeciw Beyer ustanowiony termin do publicznéj sprzedaży 50 do 60. cetnarów żelaza na dzień 5. Grudnia r. bież. zrana o godzinie 10téj przed naszym Rendantem depozytalnym Kurzhals w tutejszym lokalu sądowym, na który się mających chęc kupienia niniejszém zapozywa.

Poznań, dnia 30. Października 1848.

Król. Sąd Ziemsko-miejski; pierwszy wydział.

OBWIESZCZENIE.

Dostawa żywności dla wszystkich Instytutów miejskich, składająca się:

I. z circa 10,000 funt. wołowiny, cielęciny i skopowiny, z circa 800 funtów wędzonéj słoniny i circa 1100 funt. masła;

II. z circa 120 szefli mąki pszenicznéj, 200 szefli mąki żytnéj, 12 szefli drobnéj kaszki pszenicznéj, 18 szefli drobnéj kaszy tatarczanéj, 36 szefli kaszy jęczmiennéj, 30 szefli kaszy owsiannéj, 40 szefli kaszy reczanéj, 30 szefli krupów, 30 szefli jagieł;

III. z circa 10 kóp śledzi, 600 funt. makaronu, 600 funt. ryżu, 30 funt. pieprzu, 30 funt. angielskich korzeni, 300 funt zago, 20 funt. imbieru, 20 funt. liści bobkowych, 70 ctn. czyli 7700 funt. soli, 60 kwart octu, 12,000 kwart piwa, 800 funt. perłowéj kaszy;

IV. z circa 56 szefli grochu okrągłego, 50 szefli bobu, 10 szefli marchwi, 250 szefli kartofli, 12 szefli zielonego grochu, 800 funt. kwaśnéj kapusty, 18 szefli brukwi, 24 szefli cebuli,

oddaną być ma najmniéj żądającemu na czas od 1. Stycznia 1849. r. aż do ostatniego dnia Grudnia 1849 r.

Do przyjęcia podań na dostawę wyznaczony termin na dzień 24. m. b. przed południem o godzinie 11. na Ratuszu przed Radzcą miasta Panem Au, na który chęć dostawy mających z tém nadmienieniem zapraszamy, iż podania licytacyjne tak na pojedyńcze dostawy, jako i na całą dostawę przyjęte będą, do licytacyi zaś ci tylko zostaną przypuszczeni, którzy złożą kaucyą w ilości przepisanéj.

Zresztą warunki mogą być przejrzane w Registraturze naszéj.

Poznań, dnia 6. Listopada 1848.

Magistrat.

W dniu 20. m. b. będzie publicznie wydzierzawione polowanie na wszystkich folwarkach należących do dóbr Borzęciczki, z wyłączeniem boru, zagajeń, pól księżych i pól włościańskich, na rok jeden; warunki są do przejrzenia u podpisanego i u Administratora Pana Prüfer w Borzęciczkach. — Termin pluslicytacyjny odbędzie się w pałacu w Borzęciczkach tegoż dnia o godzinie 10téj zrana.

Wrotków pod Koźminem, dn. 5. Listop. 1848.

N. Sokolnicki, Radzca ziemstwa.